

CO MOŻEMY ZROBIĆ DLA ZWIERZĄT?

JOANNA WYDRYCH

Czytając poprzedni rozdział można odnieść wrażenie, że sytuacja jest beznadziejna i jedyne, co można zrobić, to poddać się. Nic bardziej mylnego!

Każdy i każda z nas ma ogromny potencjał, by pomóc w zmianie sytuacji zwierząt. Na wiele rzeczy mamy – jako konsumenci, konsumentki, obywatele i obywatelki – wpływ. Dlatego powinniśmy się angażować, być aktywni i aktywne społecznie, nie tylko w zakresie walki o prawa zwierząt, ale również w innych kwestiach społecznych. Od nas, naszej motywacji, chęci do działania i świadomości zależy, w jakim świecie będziemy funkcjonować – czy w otwartym dla wszystkich bez względu na płeć, rasę, orientację, pochodzenie społeczne, status materialny, wyznawaną religię i gatunek, czy w takim, w którym poszczególni ludzie i zwierzęta będą wykluczani, każda inność będzie piętnowana, nagradzana będzie przeciętność, a każde odstępstwo od normy dotyczącej odgórnice przyjętego wyglądu, zachowania, wyznawanych wartości, diety i innych cech różnicujących będzie w najlepszym razie budzić zdziwienie i nieprzychylny komentarze. Z pewnością nie chcielibyśmy, by w naszym otoczeniu, w szkole, grupie rówieśniczej, na studiach czy w pracy ktoś prześladował inną osobę np. dlatego, że jest wegetarianinem, albo żeby ktoś był wyśmiewany ze względu na wyznawane wartości, albo dlatego, że jest gorzej sytuowany i nie stać go na zakup najnowszych gadżetów elektronicznych.

Od każdego i każdej z nas zależy czy podejmiemy działania na rzecz zmiany – pierwszy krok wcale nie jest taki trudny. Wystarczy trochę chęci i czasu.

Podejmowane przez nas działania mogą oddziaływać na nasze najbliższe otoczenie, najbliższych nam ludzi, przyjaciół, znajomych, rodzinę, zwierzęta wokół nas, ale mogą mieć też skutek globalny – dzięki naszym działaniom sytuacja istot żyjących gdzieś daleko od nas, których najprawdopodobniej nigdy nawet nie zobaczymy, może ulec diametralnej poprawie.

Oto kilka pomysłów na to, co każdy i każda z nas może zrobić, by uczynić świat miejscem przyjemniejszym i bezpieczniejszym dla zwierząt, ale też dla nas samych.

REAGUJMY, GDY WIDZIMY, ŻE ZWIERZĘTOM DZIEJE SIĘ KRZYWDA

Niestety zwierzęta – towarzyszące, dzikie i gospodarskie, a także ptaki, stają się ofiarami chorób, wypadków komunikacyjnych, przemocy. Najbardziej na nie narażone w naszym najbliższym otoczeniu są zwierzęta bezdomne, są one też najbardziej bezradne wobec doznanej krzywdy, gdyż nie mają nikogo, kto by mógł im pomóc. Dlatego nie pozostawiamy ich samym sobie. Gdy widzimy, że po osiedlu, ulicy itp. błąka się zwierzę, które jest zdezorientowane, nie wie co robić, rozgląda się bezradnie, jest chore – ma np. zaropiałe oczy, widoczny katar, jest ranne, zakrwawione, kuleje, w przypadku ptaków – ciągnie za sobą skrzydło, nie ucieka przed człowiekiem, mimo że powinno, jest osowiałe, gdy widzimy zwierzę leżące na chodniku, potrącone przez samochód, ślaniające się na nogach – nie mijamy go obojętnie. Zastanówmy się czy gdyby to był człowiek – minęlibyśmy go obojętnie? Nie odwracamy wzroku, nie myślimy, że ktoś inny się nim zajmie. Może nie być kogoś takiego, często podjęta przez nas decyzja oznacza wybór między życiem albo śmiercią innej istoty. Zajmijmy się takim zwierzęciem – zabierzmy go do domu i nakarmmy, jeśli jest ranne – udzielmy mu pomocy i przewieźmy do najbliższego weterynarza, jeśli jest zagubione – zróbmy ogłoszenia informujące o znalezieniu zwierzęcia. Skontaktujmy się

z najbliższą organizacją prozwierzęcą – udzieli nam ona pomocy, pokieruje co i jak zrobić, by pomóc zwierzęciu itp. Dzwonimy na policję, straż miejską, do najbliższej organizacji prozwierzęcej, gdy widzimy że ktoś znęca się nad zwierzęciem – towarzyszącym, gospodarskim czy dzikim. Nie przymykajmy oczu, gdy słyszymy, że pies sąsiadów jest maltretowany, gdy latem w ukropie zwierzę jest pozostawione bez dostępu do wody, lub przebywa w zamkniętym samochodzie, gdy ktoś przy nas szarpie zwierzę bądź znęca się nad nim w inny sposób, gdy w supermarkecie lub na targu widzimy przed świętami maltretowane ryby. Nie zostawiamy zwierząt samych w sytuacji zagrożenia. Zawsze reagujemy! Aby reagować efektywniej zapoznajmy się z Ustawą o ochronie zwierząt i powiązanymi z nią aktami prawnymi.

OTACZAJMY OPIEKĄ ZWIERZĘTA BEZDOMNE, WOLNO ŻYJĄCE I DZIKIE

Zwierzętami wolno żyjącymi, z którymi mamy najczęstszy kontakt, są koty i gołębie, choć zdarza się też, że w mieście możemy natknąć się na jeża, kunę, nietoperza i inne dzikie zwierzęta.

Gdy widzimy, że w naszym otoczeniu bytuje kolonia bezdomnych lub wolno żyjących kotów zorientujmy się czy jest ktoś, kto je dokarmia, zajmuje się nimi, czy są wysterylizowane, czy są zdrowe, obserwujmy je czy wszystko jest z nimi w porządku, czy nikt ich nie prześladowa. Spróbujmy je dokarmiać – najlepiej suchą lub mokrą karmą przeznaczoną dla kotów, zapewnić wodę. Należy unikać mleka krowiego (koty nie tolerują laktozy, mają po mleku biegunki), ryb (ze względu na ryzyko zadławienia się ościami), wątroby. Dbajmy o czystość miejsca, w którym dokarmiamy zwierzęta.

Ważne jest zapewnienie schronienia zwierzęciu, zwłaszcza zimą. Otwierajmy okienka piwnic, wpływajmy na administracje i lokatorów, by np. przeznaczyły jedno pomieszczenie w budynku dla kotów. O czystość w takim pomieszczeniu może dbać osoba dokarmiająca zwierzęta. Jeśli mimo starań nie uda się, lobbujmy za ustawieniem profesjonalnego, ciepłego domku dla kotów – zbudowanego z drewna, styropianu, ocie-

plonego. W sytuacjach, gdy napotykamy opór i niechęć administracji i lokatorów, możemy sami zbudować domek ze styropianu, skrzyneczek po owocach czy warzywach, koca termicznego i folii malarskiej lub planeki. Instrukcje budowy takiego domku można znaleźć choćby na stronie Fundacji Czarna Owca Pana Kota: www.czarnaowca.org w dziale Informator. Są to niestety domki mające charakter tymczasowy i nie ochronią zwierzęcia przy ekstremalnie niskich temperaturach tak jak przestrzeń zamknięta (piwnica itp.), ale koty zyskają dzięki nim choćby minimalną szansę na przeżycie. Bez niej, niemające ciepłego schronienia nie przetrwają – umrą z wyziębienia.

Leczmy i sterylizujemy koty. Sterylizujemy koty, by ograniczać ich populację, ograniczyć bezdomność, przeciwdziałać pojawieniu się następnych pokoleń bezdomnych zwierząt. Jeśli nie mamy pieniędzy, zwróćmy się do najbliższej organizacji prozwierzęcej – pomoże nam albo pokieruje dalej.

Zimą i latem ptaki szczególnie potrzebują naszej pomocy. Latem stawiamy im miseczki z wodą, by się nie odwodniły. Często latem do Fundacji Czarna Owca Pana Kota trafiały tak odwodnione ptaki, najczęściej młode gołębie, że mimo szybkiej interwencji weterynaryjnej nie udało im się pomóc. Były wręcz zasuszone, bo nie udało im się znaleźć w nieprzyjaznym mieście poideł. Z kolei zimą ptaki są narażone na odmrożenia. Do tej pory mam przed oczami młodego gołębia, który trafił do Fundacji w ubiegłym roku zimą – był podlotem, tak zmarzniętym, że leżał zagrzebany w śniegu. Początkowo myślałam, że nie żyje, jednak gdy podeszłam bliżej okazało się, że oddychał. Po ogrzaniu go w Fundacji pojechał do weterynarki, ale po kilku dniach intensywnej terapii umarł, był zbyt słaby.

Ptaki potrzebują również dokarmiania – pod leżącym śniegiem trudno im znaleźć coś do jedzenia. Jednak pamiętajmy, gdy decydujemy się pomagać zwierzętom, róbmy to dobrze – i np. gołębi nie karmmy chlebem, który zawiera sól i niszczy im nerki, ani ryżem, kaszą gryczaną i siemieniem lnianym, którego nie tolerują. Możemy im dawać suche ziarna – pszenicę, kaszę jaglaną, kaszę jęczmienną, groch, kukurydzą, suche płatki owsiane, słonecznik, pęczak.

ADOPTUJMY ZWIERZĘTA, A NIE KUPUJMY

W organizacjach prozwierzęcych lub schroniskach przebywa niezliczona ilość zwierząt, oczekujących na dobre domy. Najczęściej są to zwierzęta domowe, oswojone, które zostały przez kogoś porzucone lub zwierzęta, które urodziły się bezdomne. Wszystkie czekają na dobrego dom. Trudno kupować zwierzęta, gdy tyle ich czeka na swojego opiekuna czy opiekunkę, również tych rasowych. Kupując zwierzę wspiera się ogromny przemysł wzbogacający się na rozmnażaniu zwierząt i niezapewniający im podstawowych warunków w hodowlach.

KUPUJMY RZECZY WYPRODUKOWANE ETYCZNIE

Nie kupujemy rzeczy pochodzących z wyzysku zwierząt bądź wykonanych ze zwierząt. Nie kupujemy ubrań, butów, pasków, toreb, portfeli wykonanych ze skóry zwierząt, ich futra itp. Kupując konkretną rzecz zawsze sprawdzamy, z czego jest zrobiona, by nie wspierać wykorzystywania zwierząt. Często do ubrań dodaje się farbowane i przetworzone futra zwierząt mające wyglądać na sztuczne. Uważajmy na to, co kupujemy i komu zostawiamy swoje pieniądze.

Zwracajmy uwagę czy kupowane przez nas produkty nie są testowane na zwierzętach, dotyczy to zarówno kosmetyków, detergentów, jak i leków. Mimo że został wprowadzony w Unii Europejskiej ustawowy zakaz testowania kosmetyków na zwierzętach (2013) warto uważnie czytać etykiety i nie wspierać firm wykorzystujących od lat zwierzęta. Zwracajmy też uwagę, by nie kupować kosmetyków firm, które sprzedają swoje produkty w Chinach, gdzie obowiązkowe jest testowanie importowanych produktów kosmetycznych. Informacje o produktach wolnych od przemocy, tzw. cruelty free można znaleźć na kilku stronach internetowych – www.peta.org, www.gocrueltyfree.org, polskich stronach typu: www.notest.pl. Jeśli nie mamy pewności, co do etyczności poszczególnych firm, bądź co do składników – piszmy bezpośrednio do danej firmy z pytaniem o ich produkty, skład i ewentualne wykorzystywanie zwierząt przy ich produkcji.

Zwracamy uwagę również czy kupowane przez nas przedmioty nie pochodzą z wyzysku ludzi, dbajmy o to, by były fair trade'owe, najlepiej wykonane gdzieś lokalnie, by długim transportem nie obciążały środowiska naturalnego. Szanujmy i nie wyrzucamy rzeczy czy jedzenia, bo-wiem są najczęściej wykonane ze zwierząt lub w wyniku ich wykorzystania. W Polsce marnuje się nawet 9 milionów ton jedzenia rocznie¹, a w niektórych regionach Europy – nawet 40% żywności². Wielu rzeczom można nadać tzw. „drugie życie”, nie trzeba od razu ich wyrzucać, być może rzeczy, które nam się już znudziły mogą się przydać komuś innemu. Wiele z rzeczy, które ktoś wyrzucił zostaje zużytkowanych jako designerskie produkty – wystarczy przywołać drewniane skrzyneczki po owcach i warzywach, które po odnowieniu, wymalowaniu na jakiś żywy kolor mogą służyć za designerskie półki na ściany. Wielu projektantów sprzętów użytkowych na świecie w swoich projektach wykorzystuje wydawałoby się stare i nikomu nieprzydatne rzeczy, które w procesie recyklingu zyskują nową funkcję. Wystarczy się dobrze rozejrzeć.

Nie wyzyskujemy zwierząt – nie chodźmy do cyrku, do zoo, na wystawy artystyczne, podczas których wykorzystywane są zwierzęta.

KORZYSTAJMY Z PRAW KONSUMENCKICH

Idąc do sklepu i kupując produkty kosmetyczne, detergenty, jedzenie zaopatrmy się w listę firm testujących na zwierzętach, listę składników pochodzenia odzwierzęcego. Kupując produkty w sklepie pytajmy personel sklepu o skład produktów, informacje na temat testowania ich na zwierzętach. Piszmy do firm maile z pytaniami o skład i pochodzenie poszczególnych składników, naciskajmy, by producenci oznaczali swoje produkty, by wyszczególniali ich skład, by na ubraniach były znaczki czy zawierają składniki odzwierzęce (np. kawałki futra). Idąc do kawiarni, restauracji, knajpy, sklepu spożywczego pytajmy o produkty roślinne, produkty bez składników odzwierzęcych – mleka roślinne, ciasta bez składników odzwierzęcych. Pokazujemy, że jest popyt na tego typu produkty, naciskajmy, by zostały wprowadzone do menu, by były do sklepu sprowadzane produkty roślinne, by produkty bez

składników odzwierzęcych były wyraźnie oznaczone. U naszych sąsiadów, w Czechach, lokalne produkty roślinne – tofu, pasty bez składników odzwierzęcych są do kupienia w każdym sklepie spożywczym. W Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych produkty bez składników odzwierzęcych są do kupienia w każdym sieciowym marketcie. Dodatkowo np. w Niemczech, Austrii, Czechach znajdują się sklepy sieci Veganz, w których można kupić całkowicie wegańskie, nietestowane na zwierzętach produkty.

WYBIERZMY DIETĘ ROŚLINNĄ

Wybór diety roślinnej pokazuje, że życie zwierząt ma znaczenie, jest wartością samą w sobie, a nie dodatkiem do życia człowieka. Pies czy kot nie różnią się od kury, świni czy krowy – tak samo odczuwają rozpacz, tęsknotę, opłakują swoich zmarłych, kochają, otaczają opieką swoje potomstwo, boją się, przywiązują się. Decydując się na niejedzenie zwierząt pokazujemy, że wszystkie zwierzęta zasługują na szacunek, i że podział zwierząt na te do kochania i te do jedzenia jest tylko przesądem, który jak najszybciej trzeba obalić. Podkreślamy znaczenie moralne zwierząt jako istot nam równych, mających swój świat uczuć, emocji, pragnienia, potrzeby, wolę. Wybór diety roślinnej jest aktem oporu wobec traktowania zwierząt w sposób instrumentalny – wyborem sprawiedliwości. Nie jedząc zwierząt stajemy z opresjonowanymi naprzeciw opresorów. Przejście na dietę roślinną ma też praktyczne znaczenie – realnie poprawia sytuację zwierząt. Zgodnie z wyliczeniami amerykańskich organizacji – osoby niejedzące mięsa ocalają rocznie minimum 30 zwierząt lądowych, 225 ryb, 151 skorupiaków, minimum 406 zwierząt różnych gatunków rocznie, przynajmniej 1 zwierzę dziennie³. Często ludzie nie decydują się na wybór diety roślinnej, bo boją się, że nie będą mogli jeść swoich przysmaków – sera żółtego, czekolady, kefiru itp. Również się tego bałam – lubiłam jeść sery pleśniowe i nie wyobrażałam sobie bez nich życia. W tym momencie jestem od ponad 3 lat weganą i nie wyobrażam sobie, bym mogła zjeść jakiś produkt odzwierzęcy – nie czuję już takiej potrzeby, będąc całkowicie usatysfakcjonowaną spożywaniem

produktów roślinnych. Dzięki weganizmowi odkryłam nowe smaki, których wcześniej unikałam, mając złe wspomnienia z dzieciństwa – polubiłam sałatę, która z dobrym octem balsamicznym i czosnkiem okazała się być przepyszna, czy marchewkę i soczewicę, których nie lubiłam, a które w dobrze przygotowanym curry zaskoczyły mnie bogactwem smaków, brązowy ryż czy kaszę gryczaną, przed którymi wcześniej się wzdrygałam. Zaczęłam eksperymentować z przyprawami – przekonały mnie do siebie przyprawy hinduskie – ryż zapiekany z garam masalą, chunky chat masala i chana masala ma niezwykle aromatyczny smak, a kiedy doda się do niego tofu, orzechy nerkowca i cukinię... to trudno przestać myśleć o wegańskim jedzeniu. Pamiętajmy jednak, że każdy może dochodzić do diety roślinnej w swoim własnym tempie – to nie jest wyścig. Niektórzy od razu przechodzą na weganizm, inni z kolei przez dłuższy czas są wegetarianami, by w końcu odrzucić nabiał i inne produkty odzwierzęce. Każdy musi odnaleźć indywidualną, najlepszą dla siebie drogę. W diecie roślinnej chodzi o ograniczenie cierpienia i wyzysku zwierząt – każdy posiłek bez składników odzwierzęcych jest posiłkiem wygranym dla losu kolejnych zwierzęcych istnień.

Czym jest weganizm? Dietą opartą wyłącznie na produktach pochodzenia roślinnego. Weganie nie jedzą produktów pochodzenia odzwierzęcego, tzn. mięsa zwierząt, nabiału, jajek, miodu. Weganizm jest stylem życia zmierzającym do wykluczenia wszelkich form wykorzystywania zwierząt.

Około 1–5% populacji różnych krajów stosuje diety roślinne⁴. Obecnie ponad milion osób w Polsce jest na jednej z diet roślinnych.

NAMAWIAJMY OTOCZENIE NA ZMIANĘ DIETY NA BARDZIEJ ETYCZNĄ

Zachęcajmy swoje otoczenie do zmiany diety na bardziej etycznej – wybór diety roślinnej przyczynia się nie tylko do poprawy losu zwierząt, ale również chroni środowisko naturalne, jest ekonomiczny, a dieta roślinna jest po prostu zwyczajnie smaczna. Co roku na świecie, tylko na potrzeby przemysłu żywnościowego jest zabijanych 70 miliardów

zwierząt lądowych i morskich⁵, w Polsce ginie rocznie 600 milionów zwierząt lądowych⁶. Życie zwierząt zabijanych na pokarm dla ludzi jest przedstawiane w zafałszowany sposób: jako toczące się na wolnym powietrzu, w przyjemnym otoczeniu. Jednak w rzeczywistości są one przez całe swoje życie przetrzymywane na małej przestrzeni, podlegają przemocy ze strony ludzi, cierpią na chroniczne choroby, stereotypie, mają problemy psychiczne. Hodowla przemysłowa zwierząt przyczynia się do degradacji środowiska naturalnego, niszczenia struktury gleby, zanieczyszczenia wód tonami wydalanych przez przetrzymywane zwierzęta fekaliiów, emisji olbrzymich ilości gazów, przyczyniających się do zmian klimatycznych. Aby wybudować fermy –molochy, na których hodowane są zwierzęta wycina się lasy, w tym te tropikalne. Wycina się je również, by na ich miejscu posadzić soję, którą karmi się zwierzęta na fermach przemysłowych. Dieta roślinna jest etyczna również dla ludzi – jej wybór daje szansę na życie ludziom w krajach biednego Południa, w których panuje ubóstwo i głód. Jest to jedna z decyzji konsumenckich, która może mieć realny wpływ na otaczający nas świat. Odmawiając jedzenia mięsa i produktów odzwierzęcych dajemy sygnał, że nie ma na nie popytu. Według wyliczeń naukowców każde 10 hektarów ziemi może wyżywić: 2 osoby, jeśli będą tam hodowane zwierzęta, 24 osoby – jeśli zostanie obsiane zbożem i 64 osoby – jeśli zostanie tam posiana soja⁷. Z 1 akra można uzyskać 10 razy więcej białka roślinnego niż zwierzęcego⁸. Zgodnie z opinią Academy of Nutrition and Dietetics (AND) – dawne Amerykańskie Stowarzyszenie Dietetyczne – diety roślinne są odpowiednie dla wszystkich, na każdym etapie życia – dla dzieci, młodzieży, osób dorosłych, kobiet w ciąży, osób starszych. Dzięki stosowaniu diety roślinnej na długo zachowujemy młody wygląd i rzadziej chorujemy. Chroni nas ona przed zawałem, kilkoma typami nowotworów, cukrzycą, otyłością oraz nadciśnieniem. Otwiera na nowe smaki i doznania, oferując bogactwo produktów – warzyw, owoców, ziół, kasz, makaronów, ziaren, orzechów, nasion, przypraw.

Zwracajmy uwagę czy w punktach zbiorowego żywienia typu przedszkola, szkoły, szpitale itp. dostępne są opcje roślinne – niezawierające mięsa zwierząt i składników odzwierzęcych. W prawdziwie plurali-

stycznym społeczeństwie – nikt nie jest dyskryminowany również ze względu na preferowaną przez siebie dietę. Zaproponujmy np. wprowadzenie – wzorem innych krajów – „dnia bez mięsa”. Uwrażliwiamy osoby w naszym otoczeniu na kwestię dostępności opcji roślinnych (posiłków wegetariańskich, wegańskich). Jeśli w pracy otrzymujemy catering, dopytujmy się o opcję roślinną, wysyłając sygnał, że nie wszyscy spożywają zwierzęta.

Jeśli jesteśmy na diecie roślinnej, podkreślajmy to głośno, bądźmy aktywnymi wegetarianami, wegetariankami, weganami, wegankami. Mówmy o powodach etycznych, dla których wybraliśmy tę dietę, o tym, że jest zdrowsza od tradycyjnej, że dobrze wpływa na nasz wygląd i opóźnia proces starzenia.

Gotujmy dla naszego otoczenia – przygotowujmy proste i nieskomplikowane potrawy, ciasta, ciasteczka, pasty ze składników roślinnych i dzielimy się nimi z otoczeniem. Niech zobaczą i posmakują bogactwa potraw roślinnych. Zachęcajmy do eksperymentów kulinarnych bez użycia składników odzwierzęcych. Reklamujmy na swoich profilach w mediach społecznościowych typu Facebook blogi z przepisami diet roślinnych, pokazujemy ich różnorodność. Pokażmy, że dieta roślinna jest nie tylko zdrowa, ale i bardzo smaczna.

BĄDŹMY GŁOSEM ZWIERZĄT

Zawsze mówmy głośno o zwierzętach – o opresji, która je spotyka ze strony ludzi, uświadamiamy otoczenie, często niewiedzące, jak naprawdę wygląda sytuacja zwierząt w ludzkim społeczeństwie. Mówmy o cyrkach, fermach futrzarskich i fermach przemysłowych, o bezdomności zwierząt, o testach laboratoryjnych prowadzonych na zwierzętach, czy o zwierzętach dzikich zabijanych przez myśliwych bądź ginących w wypadkach samochodowych. Podkreślajmy równe prawo zwierząt i ludzi do życia bez cierpienia. Podkreślajmy unikalność zwierząt, mówmy o nich, bo podobnie jak ludzie są wyjątkowe, mają swoje przyzwyczajenia, coś lubią, a czegoś nie tolerują, nie są zbitą masą, są jednostkami, którym należy się szacunek. Podkreślajmy to.

WSPIERAJMY INICJATYWY PROZWIERZĘCE

Śledźmy informacje na temat podejmowanych działań przez grupy nieformalne i organizacje pozarządowe zajmujące się pomocą zwierzętom, promocją praw zwierząt. Zapiszmy się do newsletterów rozsyłanych przez organizacje, polubmy profile różnych organizacji na FB, wchodźmy regularnie na ich strony internetowe, zapoznajmy się z ich działaniami. Uczestniczmy w organizowanych przez nie wydarzeniach, demonstracjach, pikietach dotyczących praw zwierząt, angażujmy się w zbieranie podpisów pod petycjami, w działania dążące do zmiany prawa.

WSPIERAJMY ORGANIZACJE I GRUPY NIEFORMALNE PROZWIERZĘCE

Organizacje pozarządowe i grupy nieformalne zajmujące się prawami zwierząt potrzebują wsparcia swoich działań. Możemy go udzielić, przekazując 1% od podatku dochodowego, jeśli mają status organizacji pożytku publicznego, wesprzeć darowiznami finansowymi albo rzeczowymi. Nie zapominajmy, że efektywność organizacji jest ściśle powiązana z ilością funduszy, jakimi dysponują, bez naszej pomocy nie będą w stanie pomagać zwierzętom ani podejmować działań na ich rzecz.

ZDOBYWAJMY WIEDZĘ

Czytajmy książki o zwierzętach, ich zachowaniach, o prawach zwierząt, dietach roślinnych, możliwościach aktywizmu prozwierzęcego. Zdobywajmy wiedzę, dzielimy się nią, wykorzystujmy ją do działań na rzecz zwierząt. Rozwijajmy się dla zwierząt, tak by skutecznie i efektywnie walczyć o ich prawa.

ZAANGAŻUJMY SIĘ W DZIAŁANIA NA RZECZ ZWIERZĄT

Zostając wolontariuszem, wolontariuszką również udzielamy wsparcia idei walki o prawa zwierząt. Wolontariat na rzecz zwierząt daje dużo

satysfakcji, głównie dlatego, że się widzi w krótkim czasie jego efekty – wdzięczność zwierzęcia, któremu się pomogło, zdobycie zaufania zwierzęcia itp. Podejmując wolontariat w organizacji czy grupie nieformalnej zajmującej się pomocą zwierzętom zyskujemy możliwość przebywania z osobami myślącymi podobnie, wyznającymi podobne do naszych wartości, zyskujemy przyjazną przestrzeń do wymiany pomysłów, doświadczeń i zdobywania wiedzy.

Jeśli dysponujemy wolnym czasem, chęcią do działania zastanówmy się, ile czasu realnie jesteśmy w stanie poświęcić na wolontariat i do jakiej organizacji chcielibyśmy, chciałybyśmy się zgłosić. Dobrym źródłem informacji może okazać się portal organizacji pozarządowych: www.ngo.pl, warto również poszukać organizacji, która może nas zainteresować, przez wyszukiwarkę internetową lub Facebooka. Zastanówmy się, co chcielibyśmy, chciałybyśmy robić, czy chcemy wykorzystywać już zdobyte umiejętności, czy wolimy się sprawdzić w czymś zupełnie dla nas nowym. Skontaktujmy się z wybraną organizacją czy grupą nieformalną – wyślijmy maila, napiszmy na Facebooku, zadzwońmy, dowiedzmy się czy szukają wolontariuszy, wolontariuszek, umówmy się na spotkanie. Dowiedzmy się o warunki współpracy, porozmawiajmy o zakresie obowiązków, zorientujmy się czy będziemy mieć możliwość realizacji swoich pomysłów w organizacji.

Może się jednak zdarzyć, że w najbliższym otoczeniu nie będzie żadnej organizacji prozwierzęcej ani grupy nieformalnej. Wtedy najlepiej byłoby spróbować założyć własną inicjatywę – rozejrzeć się wśród znajomych, bo być może są między nimi osoby chcące zająć się działalnością prozwierzęcą; zamieścić ogłoszenia na FB, na stronach internetowych dotyczących praw zwierząt lub diet roślinnych, które mogą czytać osoby z naszego miejsca zamieszkania. Można się również skontaktować z najbliższymi organizacjami i spytać czy pod ich auspicjami można założyć np. grupę lokalną. Nie trzeba od razu zakładać organizacji pozarządowej, wypełniać tony papierków, spełniać wielu wymogów, by zacząć działać – można to równie dobrze zorganizować na zasadzie grupy nieformalnej. Oczywiście nie ma żadnych przeciwwskazań, by z czasem jej nie sformalizować.

UŻYWAJMY JĘZYKA WOLNEGO OD PRZEMOCY WOBEC ZWIERZĄT

Zwracajmy uwagę, by język, jakiego używamy był wolny od dyskryminacji zarówno zwierząt, jak i ludzi. W języku bowiem seksizm, ksenofobia, rasizm splata się z szowinizmem gatunkowym. Często neutralne nazwy zwierząt zyskują negatywne konotacje, stając się przekleństwami np. psia krew – i określeniami na negatywne ludzkie cechy – najczęściej kobiece np. gruba krowa, ptasi mózdzek, świnia. Mówiąc o zwierzętach, nie infantylizujmy ich. Nazywajmy rzeczy po imieniu, nie bierzmy udziału w procesie dezinformacji – jeśli mówimy o ciele zwierząt, nie nazywajmy go „wołowiną”, „wieprzowiną”, „drobiem”, mówmy o krokach, świniach i kurach.

SZANUJMY WSZYSTKIE ZWIERZĘTA

Nie ma zwierząt lepszych i gorszych, tych, którym należy się szacunek i tych, którym nie. Wszystkie zwierzęta zasługują na szacunek, opiekę, uwagę – zarówno te przebywające najbliżej nas – towarzyszące, i te, z którymi mamy mniejszy kontakt – dzikie i „gospodarskie”. Wszystkie tak samo czują, myślą, mają swoje interesy i pragnienia, które chcą realizować. Pamiętajmy o tym.

Powodzenia!

PRZYPISY

1. Dane za: http://www.niemarnuje.pl/files/raport-marnowanie-zywnosci_2013.pdf
2. *Ibid.*
3. Dane za stronę: <http://www.countinganimals.com/how-many-animals-does-a-vegetarian-save> (dostęp: 30.03.2013)
4. Dane za stronę: <http://www.sante.pl/m38/zdrowe-zycie/filozofie-odzywiania/wegetarianizm> (dostęp: 20.11.2013)
5. Za: Steven Best, „Wyzwolenie totalne: rewolucja XXI wieku”, Zeszyt Praw Zwierząt nr 11 (3)/2011
6. Za: D. Gzyra – wywiad „Jedne kochasz, drugie zjadasz” („Przekrój” nr 15, 2012) oraz za: raport Stowarzyszenia Empatia „Zwierzęta w reklamie mięsa. Przykłady nieetycznej promocji”
7. Za: Juliet Gellatley, Tony Wardle, „Milcząca arka. Mięso – zabójca świata”, Wydawnictwo Hidari, Warszawa 2010
8. *Ibid.*